Hanna Krugiełka

Bombonierka

Hanna Krugiełka

BOMBONIERKA

Zbiór poezji

e-bookowo.pl
wydawnictwo internetowe

© Copyright by Hanna Krugiełka & e-bookowo
ISBN 978-83-63080-62-4

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2012

* * *

Napisać chcę o marzeniach
o sile, bezradności,
wyblakłych troskach i
kolorach kwiatów.

Śpiewać chcę o szczęściu
małym, intymnym,
zamkniętym w pudełku czekoladek -
ścianach naszego domu.

Etiuda dotyku

Szukam bezwiednie Twoich dłoni,
kradnę ukradkiem spojrzenia.
Delikatnie dotykam policzków,
łakomie pragnąc baśniowych ust.

Znalezione ukradkiem brwi
muskam czule i troskliwie
błagając o wstrzymanie
okrutną klepsydrę czasu.

Tonę w marzeniach o
bajkowych projekcjach
bezwolnie zatapiając się
w ulotnej chwili.

* * *

Chciałabym wiedzieć
co czujesz kiedy nie patrzysz,
co myślisz kiedy drgają obłoki.

Chciałabym trwać zapatrzona
w cichą noc naszą
utkaną kolorami burzy.

* * *

Nasze kolejne lato
pachnie brzoskwiniami.
Zbieram z szyi
delikatne ślady
gorących pocałunków.

Palące słońce
na przemian
z moimi dłońmi
pieści Twoje policzki.
Ptaki śpiewają o
rosnącej namiętności.

* * *

Chciałabym dać Ci nadzieję
na jaśminowe jutro,
wiarę silną jak
nasze splecione dłonie.

Chcę pocieszyć Cię
banałem bezwiednie
wypowiadanym ze
smutnie skrzywionych ust.

Tonę, bezradnie szukając
ostoi w Twoim nieobecnym wzroku.
Bezwiednie kradnę pocałunki i
chwytam ukochanych ramion.

Odwracam głowę w

czarną otchłań przeszłości, a
teraźniejszość nie jest opoką.
Wysyłam myśli w
słoneczną przyszłość...

* * *

Pragnę utonąć w Twoich oczach,
wspólnie słuchać melodii ciszy i
zbierać promienie szczęścia.
Chcę zniknąć z naszym świecie
zamkniętym w garści marzeń.

* * *

Słyszę słowa, których
wcale nie musisz wypowiadać.
Zamknęłam Cię pod powiekami i
uwięziłam w snach.
Tylko Twój dotyk jest skokiem
w wieczność rozkoszy.

JEŚLI

Jeśli ogień zamieni się
w martwe sople lodu,
Jeśli czułość zniknie
uciekając przed codziennością,
Jeśli słowa miłości
staną się pustką
Rozpadnę się
na milion kawałków
rozsypanych jak
ziarenka piasku i
zginę.

* * *

Schowałam się pod
parasolem naszych marzeń.
Uciekłam przed chaosem i
pośpiechem świata
w miękkość wspólnych snów.

Jesteś schronieniem w
deszczu życia i
słońcem w ciemnych
dniach rozważań egzystencji.

* * *

Zawiń się ze mną
w kłębek szczęścia
podparty prawym bokiem snów.

Zatapiam się w
naszych deszczowych dążeniach
do wiecznego nietrwania.

Uśmiecham się do
różowej poduszki marzeń.